

*Łdrowe Rady  
dla Młodzieży*

*Warszawa 1777.*

XVIII. 1. 236

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>



6.  
ZDROWE RADY

DLA

MŁODZIEŻY.

Z MONITORA WYBRANE  
Y

DLA POWSZECHNEGO POZYTKU

OSOBNO PRZEDRUKOWANE

---



W W A R S Z A W I E

---

---

w Drukarni Mitzlerowskiej

1777.



XVIII. 4. 236



*Dum datur, ó Juvenes, discendi copia vobis,  
Discite, non semper copia talis erit.*

---

**G**dyby tak Dzieci iak Młodzi skłon-  
nemi byli do przyięcia rad do-  
brych, ktore im ludzie rozumni świat  
znający, y zacni starcy podawaią, ó  
iak świat piękny, młódź przystoyną, iak  
wybornych mielibyśmy obywatelow!  
A chociaź siłu jest takich, ktorzy na  
nieszczęście tych rad nie słuchaią,  
wielu atoli y takich jest, ktorzy dla  
uszcześnieńswienia swego, z pilnością y  
chęcią one przyimuią. Monitor przy-  
sposabia tu wszystkie Dzieci y młódź  
Polską za swoje dziatki, życząc im z  
całego serca, aby chcieli słuchać y  
przyimować te rady, iako od Oyca,  
ktory im dobrze życzy, pochodzące.

Nie nauczyciel tu *Emilii* ma mówić. Nie znajdą się w tych radach ani przeciwne rozumowi powieści, ani nauki do pojęcia trudne, do wykonania niepodobne, ani zdania przeciw sobie walczące, ani postrzały prawowierną rażące religią: lecz tylko te maxymy, którym rozum, doświadczenie, y religia razem przyświadcza. Z mnieyszym daleko dowcipem iak P. *Roussseau*, z mniej subtelnieyszemi myślami, z stylem daleko niższym w kolorycie od tego sławnego pisarza, Autor tych rad nierownie bydz może użytecznieyszym, niż On tym, ktorzy młodzież wychowują. W tym przeświadczeniu te nauki czytelnikom naszym ofiarujemy. Zawierają one w prawdzie rzeczy, o ktorych się nie raz mówiło, ale czyż można rozumieć, że nad to się one powtarzają, nad to wpaiają, nad to te maxymy przekładają, ktore tak widocznie dążą do uszczęśliwienia domow, rodziny, państwa y panującey religii.



**T**o naypierwszą y naygłównieyszą,  
 Dzieci moie, niech u Was nau-  
 ką będzie, poznawać obowiązki, ktore  
 winni jesteście Bogu. Uważaycie iż  
 to iest rzecz naycelnieysza, à przeto  
 służyć mu macie należycie, tak pub-  
 licznie, iako też prywatnie, czyli na  
 osobności. Niech boiaźń Boża będzie  
 zasadą wszelkich spraw y postępko-  
 wawzych. Nie wylamuycie się nigdy,  
 z iakieykolwiek bądź przyczyny, z  
 powinności tak sprawiedliwej, y od  
 ktorey nic nas zgoła uwolnić nie może.  
 Zachowuiąc te zbawienne maxymy,  
 doznacie zupełnego szczęścia, zaży-  
 cieściłodkiej spokoyności z uczuciem  
 stałej umysłu radości; zachowacie  
 czystą y bez zakału sławę: ziednacie  
 sobie wzgląd y szacunek u wszystkich  
 cnotliwych ludzi: u samych nawet  
 niecnot znajdziecie poszanowanie.  
 Tym sposobem sprawuiąc się wedle pra-  
 wideł mądrości y roztropności, ktorych  
 nas Ewangelia naucza, chętnie się brać

będziecie do pracy, do pomiarkowania y rządzenia się roztropnemi krokami, a zatym unikniecie nędzy, y uboſtwa, ŝrzodek nieuchronnych wielu bez liczby pokus. Przez ten na koniec ſpoſob wolni od chorob y nieſzczęść będziecie, w ktore gniew, rozpuſta y tyle rozmaitych namiętności wprawiają ludzi. Bądźcie pewni, że ieżeli się Boga bać będziecie, ſtaniecie się ſzczęśliwemi na ſwiecie, a co nieſkończenie więkſza y pożądańſza, uſzczęśliwienie rownie będziecie w żywocie przyſzłym.

I I.

**N**ie ubliżajcie nigdy należytey wierności ku ſwemu Panu, Rzpltey y Oyczyźnie. Nic was od tego niech nie odwodzi pod iakimkolwiek pozorem: gdyż religia, dobro ſpołeczeńſtwa, intereſs wasz właſny, wkładają rownie ten na was obowiązek.

I I I.

**B**ądźcie pełni względów, poſzanowania y powolności ku ŝwierzchności

ności y wszystkim starszym. Mieycie ku sobie rownym też względność, też grzeczność, iakiey od nich pragniecie; z niższemi zaś obchodźcie się z dobrocią y ludzkością. Łagodność bowiem z uczciwością, cześć nam y miłość iednają; gdy przeciwnym sposobem wyniosłość y pycha wprawia nas w pogardę: gdyż człowiek tak jest z siebie ułożonym, iż nic mu nie masz tak nieznośnego, iak owe dumne nadętych pęcherzow postawy, y czoła pyczne pogardą tchnące. Uważaycie zawsze, że Natura y łaska wszystkich ludzi rownemi uczyniła, że ieżeli jest iaka między niemi w społeczeństwach cywilnych subordinacya: tedy ta dystrynkcyja czyli różnica bynajmniey nas tak nie upoważnia, abyśmy uchylać mieli względow przyzwoitych, ktore im się od nas należą: ani ich też obowiązue mieć ie ku nam, ieżeli my ku nim ich nie mamy.

**P**rzywykaycie wczęśnie y iak tylko możecie, stawiać sobie w myśli obraz śmierci. Myśl ta wpływaiąc w wszystkie sprawy wasze, sprawi, że się powoli wciągnienie patrzyć na nią spokojnym umysłem, ani się iey przyściem zatrwożycie.

V.

**W**raźcie to sobie w myśl dobrze, że Bog nie na ten koniec postawił was między ludźmi na świecie, abyście życie beczynne, gnuśne y próżniackie prowadzili. Chce bowiem Bog aby człowiek pracował, nayprzod około swego zbawienia; à potym, żeby był użytecznym społeczeństwu w powszechności: tudzież każdemu w szczególności, one składaiącemu: y aby się sam o rzeczy dla siebie starał do życia potrzebne. Niech to więc będzie pierwszym celem. Strzeżcie się próżniactwa, ktore jest matką wszelkich występku, y źródłem nędzy. Pamiętajcie, że prawa y porządna pra-

ca

ca, jest czci y ufzanowania godna: y że ci, ktorzy nic nie robiąc na świecie żyją, są w pogardzie u wŕzech ludzi rozumnych. Pomniycie z inney miary że się utrzymać bez pracy nie możecie, y że koniecznie pracować wam trzeba, gdyż iako ptak do lotu, tak człowiek do pracy stworzony. Sprawuycie powołanie wasze ŕzczerze y podług sumnienia, á Bog wam nie zaniecha błogostawić. Mieycie przed oczyma zawsze, że wam zdać trzeba będzie rachunek z czasu waszego, á pogotowiu usiłuycie łożyc go na rzeczy Bogu przyjemne, innym użyteczne, y wam samym zyskowe.

VI.

**P**owinniście się wprzod dobrze doświadczyć, nim się odważycie na obranie stanu lub profesyi życia. Nic nie stanowcie, aż się wprzod oświecénszych za was poradzicie, ktorzyby wam zdrowe rady podać mogli. Radźcie się nie tylko waszey skłonności, ale też uważcie, ieżeli macie talenta,

zdolność, zdrowie, czego po was stan,  
 w którym żyć chcecie, wyciąga. Je-  
 szcze to nie wszystko. Nie obieray-  
 cie sobie nigdy profesyi, ktoraby przy-  
 najmniej tych dwoch nie miała przymio-  
 tow: nayprzod bowiem ma bydź ucz-  
 ciwa y godziwa: powtore użyteczna  
 y życiu pomocna, a gdy co sobie raz  
 obierzecie, trwajcie statecznie w tym  
 życia sposobie, do ktorego będziecie  
 powołani. Pamiętajcie, że to iuż  
 wasza robota, ktoreyeście się podięli,  
 nie odmieniajcie, coście przed się wzię-  
 li, ani się dopuszczajcie odrażać prze-  
 ciwnościami, ktoreby się wam zda-  
 rzyć mogły. Łacno ie zwyciężyć po-  
 wolnością umysłu, cierpliwością y  
 ustawną pilnością powiększoną w pra-  
 cy y w powinnościach.

VII.

**J**akikolwiek stan sobie obierzecie,  
 zupełnie do niego się przykładay-  
 cie: weźcie go sobie, po boiaźni Bożey,  
 za cel osobliwszy: starajcie się w nim  
 celować, mieycie chwalebna emula-  
 cyą,

cyą, bez niey bowiem nic dobrego  
 w życiu uczynić nie potraficie:  
 pracuycie codziennie około pomna-  
 żania rozumu y nabywania cnoty.  
 Przywykaycie szczegulniey do zaży-  
 wania czasu potrzebnego do tego, co  
 czynić macie, strzeżcie się nagłości  
 czy porywczego pośpiechu, rozmyślaj-  
 cie wiele: przez ciągłą bowiem pil-  
 ność y długie rozmyślanie korzyść  
 się z nauk odnosi. Czyńcie acz nay-  
 mnieysze rzeczy z naywiększą pilnością,  
 a jeżeli z czytania pożytkować chcecie,  
 czyńcie rozsądnie różnicę tego co  
 jest użyteczne, od tego co nie jest,  
 nade wszystko nic nie opuszczaycie  
 czegobyście zupełnie nie zrozumieli.  
 Pamiętajcie, że lekki y powierzchwy  
 rozum, nie jest zgodnym do częgo-  
 kolwiek pilnego, gruntownego y po-  
 rządneho. Tacy ludzie są iak owi  
 zarłocy, ktorzy zbytnie iedzą, y napy-  
 chają żołądek swoy, a bynaymniey  
 nic nie trawią.

**P**przed ubieganiem się o publiczne urzędy, dwie pilnie uważaycie rzeczy: na przod, ieżeli macie poczciwość, delikatność y zdolność potrzebną do ich sprawowania sumiennie y z honorem: powtore ieżeli macie chęć pełnienia ich obowiązki porządnie y pilnie. Jeżeli wam na tych obudwoch, lub iedney z tych rzeczy brakuie, ubiegać się o nie nie waźcie: gdyż nieślawa, hańba, nagana powszechna byłyby dla was nieuchronne. Prywatnego się raczey życia trzymaycie, daleko przeto szczęśliwsiemi będziecie; często bowiem się trąfia, że człowiek poty tylko iest czczonym y poważanym, poki prywatnym zostaie: ale ieżeli chce posiadać urzędy, y pokazać się na teatrum świata, po mimo niedostatek talentow y przymiotow zgodnych do przyzwoitego ich sprawowania, niechybnie się wyda iego niespobność y wady: y to się wyiawi, czegoby publiczność nie miała spofobno-



fobności poznać: przez co samo w wielką pogardę wpadnie.

IX.

Strzeżcie się pilnie zbytniey rozrzucności. Uzbraiaycie się y mocno chronście życia miękkiego y rozpuszczonego, iakie dziś we zwyczaju. Jest one grobem y przepaścią umiętności, pracy, nauki y chwalebney emulacyi. Wyciencza rownie y przymioty, ktoreśmy od natury wzięli, iako też nasz temperament y zdrowie. Odwraca nas à nawet czyni niesposobnemi do wszelkiey zabawy gruntowney, à co ieszcze więkfsza, że nas zostawia w niesposobności zdania rachunku Bogu z czasu naszego. Procz tego wciąga nas w prożne, niepotrzebne, à częstokroć y niegodziwe wydatki, y nie dopuszcza starać się godziwą pracą o rzeczy do życia potrzebne. Z tąd pochodzi ruina, zniszczenie, y zupełny upadek familii. Wiele mamy w dzieiach naszych Polskich dawnych y terażnieyfszych przykładow

kładów, które tego oczewiście dowo-  
dzą, a ja życzę, aby żaden Polski  
Dzieiopis podobnych przypadków na  
potym w dziejach wieku swego klasć  
nie mógł. Zbytek jest to straszna  
poczwarą, zarażająca tych wszy-  
stkich, którzy się do niego cisną, a ci  
zarażają potym drugich, tak dalece że ta  
zaraza po całym rozchodzi się kraiu.  
Jak wiele potężnych mocarstw przez  
sam zbytek y miękkie życie upadło!  
Dzięki Bogu, że dzisiejszy rząd Pol-  
ski tę drapieżną potworę uskramiać  
skutecznie zaczyna. Trzeba jednak  
to uważać, że jeżeli zbytek mocno  
jest szkodliwym w powszechności,  
mniey atoli szkodzi w tym, co się ty-  
cze budynków, gdyż pieniądze nie  
wychodzą z kraiu, wielka część we-  
wnętrznego handlu przez to się wzma-  
cnia, y znaczną ludu część żywi. A  
jeżeli kto z partykularnych, nie umie-  
jąc sił swoich y bogactw miarkować,  
w budowaniu niszczy się, tyśiąc innych  
prywatnych przez to się z bogaca, a  
Pań-

Państwo nic na tym nie traci. Zbytek zaś na przykład w strojach, ubiorach, wyprowadza pieniądze z kraju za granicę bez powrotu, y kapitał na gwałtany zamienia.

## X.

**M**leycie godziny do pracy wymierzone. Poświęcajcie część wieku waszego obowiązkom religii. Drugą przepędzajcie na powinnościach które wypływają z urzędu lub profesyi waszey, y na miłym obcowaniu z krewnymi waszemi, przyjaciółmi, y cnotliwymi ludźmi. Bądźcie stateczni w prawidłach, które sobie w tey mierze przepiszećie, a nigdy się od nich nieoddalajcie. Strzeżcie się osobliwie lenistwa, próżnowania, to bowiem nie dopuszcza nam czynić co tylko jest dobrego y chwalebneho; wytępia wszelką emulacyą, y nieprzebytą wystawia przeszkodę do wykonania naylepszych y naywybornieyszych ułożeń.

## XI.

**D**obra y użyteczna jest czytać. Czytanie tym bardziey kształci rozum, im bardziey go różnemi potrzebnemi wiadomościami ozdabia, ale trzeba dobre wybierać książki, strzedz się tych, które zawierają w sobie zdania wolne o religii y obyczajach, takż historyki miłosne, y zbyt swobodne. Pierwsze psują serce, a Romanse rozum dobrze ułożony zepsuć mogą. Panienki szczegulniey strzedz się powinny ciągłego y ustawicznego czytania, gdyż wrodzoną ich jest powinnością, uprawić się do gospodarstwa, y przykładać się do robot pici swoiey przyzwoitych.

## XII.

**S**taraycie się wczesnie o nabycie stałej sławy, tey zaś nabyć inaczey nie możecie, chyba przez dobre y roztropne postęпки. Pamiętajcie na to, że nie mało się zyskuie, gdyż z szacunkiem swych społ-obywatelow na świat się wchodzi. Ta pierwsza impressya  
zostaie,

zostaie, y nie łatwo się zglozuie; iuż  
zaś ieżeli źle zaczniecie, trzeba bę-  
dzie długiego czasu na wyprowadze-  
nie publiczności z tego uprzedzenia:  
à ieżcze y tego może niedokażecie.

XIII.

**N**iech proſty rozum y rozſadek kie-  
rują wſzytkiemi waſzemi czyn-  
nościami, nauką, poſtępkami y powin-  
nościami. Porywczę wzruſzenia przed-  
kiego y żywego rozumu w ſtraſzne  
błędy ludzi przyprawują. Wſtrzymuy-  
cie więc pierwſze zapędy imaginacyi  
waſzey, à wyſtawuycie im na przeciw  
powolność rozſadku y uwagi. Kto ſię  
dale uwodzić zbytnią żywością do-  
wcipu, częſciey y ciężey błądzi, niż  
ten, który go mniej ma, à z więkſzą  
ſobie flegmą y powolnością poſtępuie.

XIV.

**C**O ſię was dotyczy, Panienki moie,  
dobrze to ſobie w umyſł wraźcie,  
że nic tak czezi y ſzacunku płci waſzey  
nie iedna, iak naydoſkonalsza cnota:  
Łączcie ją z pomiarkowaną oſobnością,

B

wielką



wielką miłością pracy, y nie mnieszą skromnością rozmow, postępkow y stroiow waszych. Dziewczęta swobodne, rozpuszczone, zbytecznie stroyne, ktore prowadzą życie próżniackie, ktorych rozmowy wolne są y nieuważne, prędzey lub późniefy w pogardę wpadają. Maią ie dla zabawy, ale nigdy ich prawdziwie nie szacuią (\*) a panowanie się ich kończy, iak tylko sposobność w nich ustaie do zabaw podobnych. Jest to pewny przepis codziennym doświadczeniem stwierdzony. Staraycież się jednać sobie względy przez osobliwszy zbior pięknych przymiotow, ktore pleć waszą zaszczycają. Względy y poważania, ktore mieć będziecie, będą miały gruntowny y stały fundament, nie będą zatym podległe żadney odmianie, y poty trwać będą, poki ludzie poczciwości czcić cnotę y szanować będą.

Tak skromność waszą zaprawiaycie, a żeby drudzy nie mieli ją ani za dziką  
ani

(\*) *pour badinage bon, pour mariage non.*



ani za przesadną. Postępkę przykre, ostre, dzikie, y zbyt surowe, w podey-rzenieby wychowanie wasze y sposob życia podały. Przesada czyli wytwor-ność niechybnie by wam mądrostek ściągnęła nazwisko y na pośmiethby was wydała. Tak więc swe postępkę miarkuycie, żeby się wydawały y były w rzeczy samey przyrodzone, bez przyfady, y złączone z wszelką łagod-nością uczciwą y spokojną wesolością.

Strzeżcie się częstego, poufałego a nade wszystko osobnego obcowania z męszczyznami. Niech was mody nig-dy nie dręczą: jeżeli chcecie zachować dobre imie y szczęście, nie stawaycie się ich niewolnicami. Trzymaycie się w tey mierze przyzwoitego śrzodka, y mieycie w używaniu tę maxymę, ktora mowi: że nigdy nie trzeba bydź ani pierwszą do chwywania się ich, ani też ostatnią do ich porzucania.

Nie zapominaycie o tym także, że przyrodzoną płci waszey y wam nay-



przyzwoitszą zabawą jest, praca y troskliwość około gospodarstwa. Przykładaycie się więc pilnie do tych dwoch rzeczy, mając zawsze cnotę na pieczy.

## XV.

**A**żeby żyć szczęśliwie na tym świecie, zachować swoją niewinność, y zupełną poczciwość, nie trzeba się uganiać z chciwością za bogactwami. Chęć, którą mają Ludzie, aby się zpanoszyli y bogatemi zostali, wprawia ich w tyfiączne pokusy, y różne sidła. Ta wielka y nieumiarkowana żądza majątku, przywodzi ich często do nędzy, hańby, y nieślawy. Prześlaway więc na stanie pomiernym, ten to jest ze wszystkich, który najmniey odmianom podlega. Nie stawiaj sobie tych w myśli wyniosłey, ktorzy są za cię bogatsi, y ieżeli chcesz być content z twego stanu, pomyśl raczey, żeś jest szczęśliwizym nad innych wielu, ktorzy iednak daleko więcey nad cię wazą.

## XVI



**P**rzyłoś się do poznania należytego  
 fil swoich y sposobow, abyś wedle  
 nich swe postępkı rządıl, sprawy kie-  
 rował.

XVII.

**W** jakimkolwiek stanie będziesz,  
 nie wciągay się nigdy w wy-  
 datki, ktoreby były nad siły twoie.  
 Nie czynń nawet tego wszystkiego, cobyś  
 mógł uczynić. staray się cokolwiek u-  
 chronić, abyś miał czym wesprzeć nie-  
 szczęśliwych, y siebie samego porato-  
 wać, gdy cię wiek podeszły, choroby y  
 słabości uczynią niedołężnym. Przed  
 ułożeniem iakich zamyśłow, zachoway  
 naukę ewangeliczną: siądź sobie y  
 porachuy się abyś wiedział, czy bę-  
 dziez mógł na koszt wystarczyć bez  
 uszkodzenia siebie. Przez to uchronisz  
 się ubośtwą, ktore iesel złym poradni-  
 kiem, źrodłem obfitym wielce y nie-  
 bezpiecznym pokus, y ktore nas czyni  
 nader wzgardzonemi, gdy w nie wpad-  
 niemy przez złe obeyscie y rządzenie

Bś

się

się. Przykładowi, który jest najzaraźliw-  
 liwym dla młodzieży, za zwyczaj  
 mało myślącej y uważającej, nie day się  
 nigdy zwodzić y oszukiwać; nie uwodź  
 się próżnością y chęcią naśladowania  
 tych, którzy żyją lub się stroją w spa-  
 nialey nad cię pod udatnym niby ale  
 fałszywym pozorem, że jesteś tego sa-  
 mego co y oni stanu. Uważay zawsze, iż  
 ci którym byś się chciał w podobny  
 kształt równać, są podobno za cię  
 bogatsi, à ztąd do pokazania okazałości  
 zdolnieyszi: co jeżeli stan ich od twego  
 nie jest znacznieyszym, tedy sobie  
 czynią przykrość, niszczą się, y gotuią  
 sobie smutki, których ci się usilnie  
 strzedz należy. Miey za pewną maxime  
 iż nie z wydatkow poważać cię będą,  
 ale z cnoty y z mądrości. Pomyśl  
 z kąd inąd, że my żyjemy teraz tym  
 sposobem, iż drudzy są wiadomi o  
 naszych siłach y sposobach: à tak jeżeli  
 kiedy wyłtapisz z granic, ktore ci stan  
 twoy przepisuie, staniesz się celem ich  
 wzgardy y pośmiewiska, y zapewne  
 poli:

policzonym będziesz między lekkie głowy, y w rozum puste: gdyż ten, który się rządzić roztropnie u siebie nie umie, cudzemi kierować sprawami nie potrafi.

XVIII.

**G**ray mało, a lepiej chcąc uczynić, nie gray cale. Gra nie chybnie za sobą wiedzie stratę czasu drogiego, czyni często przeszkodę nayistotniejszym powinnościom naszym; przysięgi, sprzeczki, gniewy, kłotnie, ubóstwo na koniec, są iey końcem okropnym; jest to szkopuł niebezpieczny o który y naypoczciwsza cnota częstokroć smutnie rozbijać się zwykła.

XIX.

**S**trzeż się łakomstwa. Łakomiec jest dziwotworem w towarzystwie ludzkim. Nie wpaday podobnie w przywarę przeciwną, to jest rozrzutność. Nie mieszay nigdy rozrzutności z szczodrobliwością, bobyś z cnoty występek zrobił. Zachowuy zawsze śrzodek między temi dwoma, że tak rzekę

rzekę, krawędziami. Sprawy się zawsze roztropnie, według swego stanu y okoliczności, w których się zdało Opatrzności Boskiej przyzwolicie cię umieścić.

XX.

**N**ie czyn sobie z tego rzeczy potrzebney, bez czego się obeysć możesz. Używanie powtorzone rzeczy zbyteczney, czyni ją potrzebną. Przesławaj więc na małym, a będziesz żył wygodniey y szczęśliwiey, z przyczyny, iż będziesz miał mnie potrzeb.

XXI.

**P**amiętaj też, że procz wydatkow niegodziwych, są ieszcze innych dwa gatunki, których się strzedz należy, ponieważ cię zniszczą za codziennym swim powrotem. Pierwsze są stołowe, które się wracają kilka razy na dzień: małe powiększenie zwyçzayney strawy daleko cie zaprowadzi ku końcu roku. Drugie, od których wstrzymać się powinienes, są te, które ci nie są potrzebne. Nie kupuy tego,  
bez

bez czego się obeysć możesz, chroń się  
 nade wszystko chęci do fraszek: nic tak  
 nie wyciencza worka, iako upodobanie  
 w fraszkach y czackach, dziecinnych:  
 nie mów, żeś ie tanio dostał, zawsze się  
 one drogo płacą, gdyż to jest pewna  
 prawda: że to wszystko jest drogie,  
 bez czego się obeysć cale można. A  
 do tego, często się y to zdarza: że kto  
 wszystko, co mu się ieno nawinie, bez  
 potrzeby kupuie, z potrzeby potym  
 wszystko przedaie, iak ow *Castor*,  
 który w tey mierze przestrogi *Mar-*  
*cyalisa* nie słuchał.

*Omnia Castor emis, sic fiet, ut omnia  
 vendas.*

XXII.

Strzeż się długow, y miey ie w o-  
 brzydzeniu, iest to kancer, który  
 nurtuie nie znacznie, y który się roz-  
 szerza odednia do dnia, przez zbie-  
 ranie się prowizyi. Obiecuiemy sobie  
 wprawdzie pożyczając płacić punktu-  
 alnie te prowizye, ale zdarzaią się  
 przy-



przypadki, które mieszają nasze ułożenia, tym czasem prowizya rośnie, idąc co raz daley dniem y nocą, à wykonanie postanowienia naszego staie się co dzień trudniejszy. Coż się dzieie? trzeba znówu nowe kapitały zaciągać, à zaległe y zebrane prowizye placić. Gdy się kto znayduje w tym razie, zgubiony iest bez nadziei powstania: à uleganie Kredytora naszego, kiedyżkolwiek staie się nam fatalnym, bo na koniec ten węzeł rozwiązać się musi. Chron się więc przyzwyczaić do pożyczek. Pierwsze tylko do tego kroki kosztują: wolisz raczey najmniejszą się piędzią mierzyć, niżeli one zaciągać. Człowiek, który nic nie winien, iest spokojnym, gdyż mu nikt pokoju mieszać nie może, y posiada w cichości swoy mierny majątek.

XXIII.

**N**ie ręcz za nikim, y na wszelkie nalegające proźby, iakiekolwiek w tym razie zayść mogą, bądź stałym abys się im oparł. Zaręczenia czyli warunki

warunki są zniszczeniem domow, dotąd one trwają, dokąd dług, który ubezpieczają. Sami częstokroć o nich zapominaamy, Dzieci nasze zazwyczaj o tym niemają żadney wiadomości, prętko iednak czy późno widzą się bydź pognęzionemi, w ten czas nawet gdy się najmniey tego spodziewają.

XXIV.

**S**trzeż się kłotni prawnych, ktore są zródłem nie nawiści, niezgod, gniewow, niechęci frasunkow y niepokoyności, a nadewszystko że są pewnym zniszczeniem domow y nieuchylną familii ruiną. Jest to gra za zwyczaj, gdzie ten co wygrywa traci, Ustąp raczey swego, niż się masz prawować, a znaydziesz w tym ieszcze korzyść.

XXV.

**U**czyn sobie tę ustawę, abyś nie kupował na borg. Jeżeli niemasz pieniędzy, odeszliy kupiony towar, aż poki grosza nie dostaniesz. Płać rzetelnie tak Kupcom iak rzemieślnikom, będąc

będąc przekonany, że ten co płaci prędko małe długi, czyni dobrze ludowi, społeczeństwu, y sobie samemu. Sumnienie, honor, poddziwość, y własny twoy interes, wkładają na cię to prawo, z rownym wszystkim obowiązkiem, z ktorego uwolnić się niemożna.

XXVI.

**C**zyn z należytyym porządkiem swe sprawy. Ulož y wyrachuy dobrze swoje wydatki ktore masz ustanowić. Nie odkładay nigdy na inny czas, co możesz prędko nie zabawem zrobić.

XXVII.

**N**ie dawaycie się uwodzić ponętą wielkiego zysku, pamiętaycie na to że gdzie tylko zysk wielki zachodzi, tam koniecznie na wielkie narażać się niebezpieczeństwo y znaczną utratę potrzeba. Loterya tego przykładem, gdzie chciwość pewnieyszę stratę iako zysk znayduie.

XXVIII.

**T**rzymaycie ciało wasze w czystości y ochędoństwie, gdyż to do zdrowia



wia pomaga. Stroycie się przystoynie,  
a jeżeli suknie wasze nikczemne są y  
podle, staraycie się przynaymniey,  
ażeby były gustowne.

XXIX.

**O**chraniaycie waszych sukien bie-  
lizny, y tego wszystkiego, czego  
ustawicznie potrzebuiecie. Bądźcie  
mocno ochędoźni, à pamiętaycie że  
pilnie ich ochraniając, dłużej ich z  
przystoynością zażyecie, y uymą  
wam znacznego wydatku, w któryby  
was nieochłudność y nieochędostwo  
niepochybnie wprawiły

XXX.

**D**obra jest rzecz zażywać nie kiedy  
rozrywek. Przestrzegaycie ied-  
nak tego, ażeby nie były nie godziwe  
y zbyt częste. Utracilibyscie przez  
nie niewinność, czas, à może y maia-  
iątek wasz, y nieomylnieby was od  
gruntownych odraziły zabaw.

XXXI.

**N**ie zazdroście szczęścia drugim,  
y pomyślności, których oni  
zaży-

zażywaią, nie bądźcie zawisni: przez ich szczęście waszego bynajmniey nie ubywa: z drugiey strony ta zawisć iest znakiem złego serca; dręczy nas, à bynajmniey żadney nie przynosi korzyści: przez nią uchybiamy praw miłości y religii, à ta brzydka namiętność iest domowym katem nieprzeftannie nas dzień y noc dręczącym.

XXXII.

**N**ie dobijajcie się nigdy o powagę lub o kredyt. Chęć, która nas przywodzi do starania się o nie, zachęca nas do zażywania wszelkich sposobow dobrych, lub złych, ażebyśmy ie nabyli, pobudza nas do czynienia tyfiącznych podłości, do wytrzymywania niezliczonych trudow y niespokoyności dla zachowania onychże; do szkodzenia zdrowiu swemu; à ieżeli nie możemy tego dopiąć, lub też gdy nabyte wymkną się nam, y widziemy ie przechodzące w cudze ręce, iak wiele okrutnych y zgryźliwych trosk y kłopotow nie doznaie ten, który się z nich ogoło-

ogołoconym bydź widzi? z drugiey stro-  
 ny, iakąż tak znaczną korzyść przynosi  
 nam ta wziętość? Jest ona dla nas nie-  
 wyczerpanym źródłem trwogi, boiaźni,  
 prac y zabaw, zawsze mało co zgod-  
 nych, à za zwyczaj przeciwnych szcze-  
 gulnieyszym naszym obowiązkom.  
 Odeymuie nam słodką y szacowną  
 spokoyność, im bardziey nas wystawia  
 na szumiące, że tak rzekę, y pełne wrza-  
 wy życie, podległe tyśiącznym nie-  
 szczęśliwościom y tylu różnym nie-  
 przewidzianym odmianom, ktore nas  
 nagle z wierzchołka wielkości naszej  
 w stan podłości, hańby y zelżywości  
 zstrącaią, à częstokroć na niestawny y  
 okropny koniec przywodzą, iak dzisiay  
 przykład mamy w Portugalliy z Mar-  
 grafa: de *Pombal*, ktory nas uczy że  
 nie trzeba *pombalować*. Ta zaś tego  
 jest przyczyna, że częstokroć swey  
 wziętości na złe zażywamy, y choćby  
 też z nieiaką skromnością oney się zaży-  
 wało, nie ochybnie to obruszy na nas  
 bardzo wielu zazdrośników, rownie  
 dumnych

dumnych iak y my, znaczną liczbę nieprzyjaciół y malkontentów, którzy pilnie przetrząsają postęпки nasze y sposób życia nicuią, aby przyganiiali, którzy starają się o nasz upadek, aby się sami potym na naszych rozwalinach gruntować y wynieść mogli, y którzy zawsze chciwie y skwapliwie nam przypisuią zły skutek spraw publicznych ktorych my słyrem powoduiemy.

XXXIII.

**S**taraycie się postępować z flegmą y miarkować się we wszystkich okolicznościach. Unikaycie pilnie popędliwości, daley ona niżlibyśmy sami chcieli, nas prowadzi, w najlepszym stanie będące interesa psuie, przez nią źle mowiemy, ona jest przyczyną sporów, gwałtów, à dla tego, który się puszcza za swym zbytńie żywym y popędliwym temperamentem, jest źródłem kłopotów y żalów, y nigdy się na niczym dobrym y pomyslnym dla niegoż nie kończy.

XXXIV

**N**ie mowcie nigdy źle o drugich ;  
okazuycie y owszém przez mó-  
wy y postępkı wásze, że w wielkich  
są u was względach y poważeniu. Je-  
żeli przy was nieprzytomnym uwłoczą,  
skromnie ich bronić trzeba.

## XXXV.

**P**rzyżwyczaycie się wczesnie do  
znoszenia wad cudzych, a nigdy  
nie gancie tego, co wymowione bydz  
moze. Pamiętaycie na to, że y wy do-  
skonałemi nie iesteście, y że sami po-  
trzebuiecie, ażeby się z wami łagod-  
nie obchodzono. Mowiąc w powszech-  
ności, przez pokorę, roztrop-  
ność y skromność, o zaletę się staraycie.  
Bądźcie łagodnemi, uczciwemi, miłemi,  
sprawiedliwemi, y prędkimi do uczyn-  
ności.

## XXXVI.

**N**iech iednak wásze przypodobanie  
się ma swe granice, ta cnota w y  
stępkem by się stała, gdybyście iey za-  
żywali do czynienia y znoszenia rzeczy

C

obo-

obowiązkom waszym przeciwnych, lub gdyby was przywodziła do zbyt wielkiej rozrzutności, albo do wydatków majątek wasz przewyższających.

## XXXVII.

**J**eżeli nie chcecie podjętą być niezgody, strzeżcie się podlego y niegodziwego rzemiośła, iakie jest, bądź plotką, zausznikiem, delatorem. Umieycie to milczeć, coście słydzeli, ile gdy roztropność y miłość bliźniego chce tego po was, aby to w milczeniu było zagrzebiono. Przeciwny postępek, nie jest godnym uczciwego człowieka, wzbudza nam tyśiącznych nieprzyjaciół, y co niemiara nieszczęść mnoży, wprowadzając w nie mnieysze y tych, którzy w tym sprawę mają.

## XXXVIII.

**M**owcie zawsze uczciwie y politycznie: słowa nieuważne grubiańskie y przykre, oznaczają niedostatek dobrego wychowania y wprowadzają nas w rozterki y spory.

## XXXIX

**S**posob zachowania sobie przychylności waszych przyjaciół, na tym się zasada, aby z nimi postępować sobie dykretnie, a nigdy na złe dobrej ich chęci, którą ku wam okazują, nie zażywać. Bądźcie z nieustanną ku nim pilnością, ale się strzeżcie, aby ta ustawiczność nie była im przykrą: inaczej stali byście się im natrętni y naprzykrzonemi, a za czasem y mniej miłemi. Staraycie się więc zawżze upatrywać porę przyżwoitą, uważać jeżeli okazy y okoliczności są po temu, y według nich roztropnie sobie postępować. Strzeżcie się także naprzykrzać przyjaciołom y osobom sobie przychylnym, wyciągając od nich częste przyślugi y rozrywki. Nie wycienczaycie nigdy ich ku wam przychylności, ochraniajcie ją y owszem z wielką roztropnością, y zachowuycie na większe y ważniejszy okoliczności. Pamiętajcie, że dobra jest rzecz, aby was czasem potrzebowano, y że zbyteczną

C 2

w uslu

w usłudze usilność, równie iak częsty rekurs do uczynności przyjaciela, umniejszyła nieznacznie ukontentowanie, ktoreby z widzenia nas bydź mogło, psuie zatym przyjaźń, y na ostatek o stratę iey zupełną nas przywodzi. Nie zażywajcież nigdy na złe uczynności swych przyjaciół przez ustawiczność natrętną, lub przez wyciąganie od nich zbyt częstych przyśług.

XL.

**N**ie wdawajcie się nigdy w cudze sprawy chyba roztropnie y przezornie. Nie starajcie się w nie wchodzić. Wstrzymujcie się szczegulniey od podawania rad, o ktore was nie proszą, wielce niebezpieczna jest dawać ie, ieżeli bowiem rzeczy źle poydą, zły ich skutek nie pochybnie poradnikowi przypiszą: à gdy was do dania rady wezwą, nie utrzymujcie zbyt gorąco zdania swego. Bierzcie na uwagę przez czas dostateczny, nie nagle racye, przeciw y za rzeczą, w ktorey was o radę proszą. Radźcie potym z wielką szcze-



szczerością, poczciwością, y wier-  
nością,

XLI.

**N**ie chwytaycie się iakieykolwiek bądź  
rzeczy lekkomyślnie y nie opatrza-  
nie, weźcie ją choć na chwilę do uwagi,  
pomyślcie wprzod należycie, niż się  
odważycie, à naybardziej przed wy-  
konaniem oney. nie wchodźcie nigdy  
w sprawę żadną, nie pomyśliwszy  
wprzod iak z niey będziecie wyjść  
mogli,

XLII.

**N**ie wam tyle nie ściągnie nieprzy-  
jacioł y kłotni, iak szyderstwo,  
à przeto wam od szydzenia wstrzy-  
mywać się potrzeba, y poskramiać w  
sobie tę chętkę, ktoraby was do tego  
przywodziła: jest to rzemiosło deli-  
katne, niebezpieczne, y w którym bar-  
dzo ciężko przyzwoity zachować śrzo-  
dek. Jeżeli szyderstwo jest grube y  
zbyt mocne, lub blabe y nie dowcipne,  
to wasz rozum y umiejętność życia  
w złe rozumienie poda: jeżeli zaś jest

sub. el-

subtelne, delikatne y dowcipne, stanie się przeto dotkliwszym, á zaty m przebaczenia mniej godnym,

XLIII.

**N**iech szczeróść w mowach waszych panuie. Wiedźcie jednak o tym, że powinna być pomiarkowaną roztropnością. Szczeróść zależy na tym, ażeby to nie mówić, co się nie myśli, y ażeby z niczego tajemnicy nie czynić, ale nie obowiązue nas, ażebyśmy wszystko co w sercu mamy wynurzali; w ten czas by się bowiem w nierozmysłność y nieu wagę szczeróść zamieniła,

XLIV.

**P**odła rzecz jest kochać się w pochlebstwie. Brać za gotowiznę, że tak rzekę, pochwały nie zasłużone, jest to znakiem pychy y nierozsądku. Do tego pochlebstwo jest trucizną, którego pilnie strzedz się powinniśmy, gdyż utrzymuie naszą dumę, y nie dopuszcza za zwyczaj starać się o nabycie rzeczywistej zacności.

XLV.



**N**ie udawaycie się także nigdy do podłego y nikczemnego nadskakiwania, dla otrzymania tego od drugich, czego żądacie. Będziecie bowiem przez to ich utrzymywać w ich dumie: y ten sposób doycia waszych zamyśłów byłby przeciwny przepisom honoru y szczerości. Pamiętaj dobrze, Młodzi Polka, na ten punkt y poprzedzający, zachowuy ie należycie, wyprowadzając przez to z błędu cudzoziemców, ktorzy usiłują te dwie wady iakoby wam właściwe przypisywać. Naszym jest obowiązkiem, przykładać się do tego wszystkiego, co może pomnożyć szacunek naszego narodu, y pokazać że jest zdolny do pojęcia wszystkiego, równie iak y inne Europeyskie narody.

## XLVI.

**P**rzyystoyna wesołość pomaga razem zdrowiu ciała, y przyjemności społeczeństwa, ale nigdy zbytteczney mieć nie trzeba. Mieszaycież ją  
więc

więc zawsze z przepisami mądrości, polityki y obyczajności, gdyż dopuściwszy się tylko przestąpić iey granice, nie ochybnie to was w pogardę poda.

XLVII.

**N**ie bądźcie prędkimi w obieraniu przyiaźni. Wada młodzi jest, że łatwo iey chwytają się. Staraycie się przez cnotę y dobre postęпки wasze zjednać sobie u wszystkich miłość ale niech uprzejmi szczegulni y poufali przyiaciele wasi w małej liczbie będą. Dochodźcie pilnie ich skłonności y charakteru, nim się do nich przywiążecie. Uważaycie czy mają delikatność, stałość, y gruntowną cnotę: Miarkuycie potym, ieżli się wasze humory zgadzają: trzeba bowiem nie jakiey zgodności między przyiaciołmi: inaczey związki trwałe nie są. A gdy po długim y doyrzałym roztrząśnieniu, znajdziecie w nich te dobre przymioty, szczerze ich kochaycie. Bądźcie pospieszni do zobowiązania ich sobie, staraycie się dla nich o to wcześniej

co im miłego bydź może, bądźcieczu-  
 łem na ich nieszczęścia, cieszcie się  
 z zdarzającego się im szczęścia: niech  
 ferce, twarz, y worek wasz, zawfzedla  
 pich otwarte będą: na koniec pamiętay-  
 cie, że dobry y wierny przyjaciel jest  
 bogatym skarbem, który trzeba tym  
 szacowniej chować, im ciężey dobrać na  
 to miał inżego, gdy ten się raz straci.

XLVIII.

**D**otrzymywaycie statecznie po-  
 wierzonego wam sekretu. Niech  
 to będzie dla was świętym y nie  
 zgwałconym pokładem: gdyż ieżeli  
 wy przez niewstrzeźliwość go wy-  
 iawicie, ten, ktoremu Go powierzycie,  
 może rownie łatwym do wyiawienia  
 będzie, iakeście wy byli, y tak sekret z  
 ust do ust przechodząc, głośnym się nie-  
 znaczanie stanie; co wielką krzywdę o-  
 sobie, która w was ufność miała, uczy-  
 nieć może, y pewnie przez podobny  
 postępek źle byście odpowiadali do-  
 bremu o sobie mniemaniu, które wam  
 okazywała. Nieposkromiona chęć gada-  
 tliwości

tlivości wszystko psuie. Uczcie się więc sztuki milczenia, a pamiętajcie na to, że nikt nie żałował tego, że sekretu dochował y milczał, a że wielu żałowało, iż nad to mówili.

XLIX.

**P**Rzyzwyczajcie się wczesnie do mówienia mało y roztropnie: wielkie gaduły przykre są drugim, boją się ich y gardzą niemi, y zawsze się znaydują takie okoliczności, w których żalują, że mówili, nie dawszy sobie czasu w przod o tym do pomyślenia. Gdy się popufzcza cugli językowi, y gdy mu wolno uprzedzić uwagę, nie ochybnie będą się mówiły rzeczy sobie przeciwne, będą mogli drudzy podchwytować, będzie się mówić nie-uważnie y płocho, y ściagną się tyfiące na się nieszczęścia. Pamiętajcie na to, że co się nic do rzeczy powiedziało, już jest wymowione: że już cofnąć nazad nie można, y że to złe jest nie-nadgrodzone, gdyż ani złotem ani srebrem odkupić się nie może.

L.

**P**oweźmiycie obrzydliwość na zawsze ku wszelkim zbytkom niewstrzeżliwości, w jakimkolwiek bądź gatunku: niszczą one ciało y duszę: zostawiają po sobie tyfiączne nieznośne żale: w wielką nas pogardę wprawiają, y nie ochybaie do nędzy y różnych dolegliwości przywodzą.

LI.

**S**trzeżcie się złego, y wszystkiego, cokolwiek do niego przywodzić może. Nie przywiązuycie się do niczego złego. Nikt się złym y niecnotą nagle nie staie, ale się do zbrodni krok za krokiem y stopniami idzie: przeto powinniście się strzedz najmniejszego pozoru złego, a zupełną y nie naruszoną niewinność pilnie zachowywać. Przyidzie czas, że sobie takich postępów sami winiszować, y Bogu za nie dziękować będziecie.

LII.

**U**nikaycie złego towarzystwa. Trudno bowiem iest, aby ci, którzy z nie-

z niecnotami przestają, sami się nieznacznie nie zepsuli. Wielka jest łatwość zepfucia się w ich społeczeństwie: do tego takowe związki zawsze nam wielką krzywdę w umyśle poczciwych ludzi czynią.

LIII

**N**ie mieszaycie przyśiąg po między mowy wasze, jest to fałszywy pozor y zły nałog, który religia y przepisy obyczajności y umiejętności życia równie potępiają. Przyśięgacz daie poznać, że nie ma dobrego wychowania, y nawet poczciwość swą pokrzywdza: mniema bowiem że, aby mu wierzone, pomocy od przyśiąg y mocnych dowodów potrzebuie.

LIV.

**K**ochaycie się w umiejętności, ale się nią chlubnie nie popisuycie równie jak y nauką waszą. Przeciwnym postępkim zasłużylibyście na imię dumnych mędrków, y chwalibursów.

LV.



**G**dy kto co nic do rzeczy powie, lub w czym wykroczy w waszey obecności, nie ważcie się go strófować, chyba do tego umyślnie wezwani będziecie. Nie przystoi żadną miarą czynić się bakalarzem. Osoby ktore chcą poprawiać drugich, czynią sobie nie ochybnie nieprzyjaciół z tych, ktorych chcą poprawiać, a do tego takich nieprzyjaciół, ktorzy to tym ciężey przebaczą, im znaczney dano im poznać swą wyższą wiadomość, a ich prostotę y im bardzey sprzeciwno się miłości ich własney, z którą wszyscy rodzimy się.

LVI.

**Z**achowuycie przyzwoity śrzodek między dumą, y zbyt wielką sobie nieufnością, te dwie ostateczności są niebezpieczne, chociaż pierwsza daleko jest niebezpiecznieyszą niż druga. Duma jest cechą głupstwa, a przez wielkie rozumienie, ktore w nas o naszey

mnie-

mniemaney zacności sprawuie, nie dopuszcza nam korzyść z światła y rad tych, ktorzy więcey od nas oświecenia mają. Zbyteczna nieufność zbyteczną boiaźń sprawuie, ona jest przyczyną, że nie śmiemy odważyć się na przed się wzięcie czegokolwiek, że zostaiemy w bezczynności y próżnowaniu, y że częstokroć ustępujemy z własnym zdaniem, uchylając się na zbyt cudzemu. Trzeba zawsze zażywać rozsądku y rozumu, ktorego nam Bog pozwolił.

LVIII

**N**ie bądźcie nigdy chępliwemi. Jeżeli macie gruntowną cnotę, będziecie także mieli y skromność, zostawcie to innym żeby was chwalili. Strzeżcie się nawet mówić o sobie. Pamiętajcie na to, że ci, ktorzy się lubią chlubnie popisywać, okazują wiele wyniosłości, a mało umiejętności, jak żyć trzeba.

LIX.

**J**est to pewna y prawdziwa maxyma, że częste obcowanie między pięci  
odnas

od nas różney osobami, iest nie bezpie-  
czne: sprawuie bowiem stratę czasu:  
odwraca umysł od rzeczy gruntowniey-  
szych, y wznieca często inklinacye, y  
związki mniey przyzwoite, ktorých skut-  
kiem iest małżeństwo źle dobrane, zanu-  
rzające nas w tyfiącznych nieszczęśli-  
wościach y nędzy. Obowięzuję was prze-  
to, naymilsze dziatki, przez troskli-  
wość, którą mam o wasze uszczęśli-  
wienie, abyście sobie w tey mierze z  
wielką przezornością, y powściągli-  
wością postępowali.

## LX.

**N**ie bądźcie bardzo skwapliwi, do wie-  
rzenia złym powieściom o dru-  
gich. W powszechności, nie gruntuycie  
się nigdy na tym słowie: *słyszalem*, a  
w iakichkolwiek okolicznościach o  
pewności rzeczy w przod się dowiaduy-  
cie.

## LXI.

**P**okazuycie zawsze pomiarkowanie,  
à nigdy się w szczęściu nie nadymay-  
cie. Niech roztropnie boiaźń powścią-  
ga

ga zawsze wesołość w pomyślnościach. Pamiętajcie, że wszystkie rzeczy tego świata, odmianom y niestateczności pod padają. Nie przypuszczajcie także smutku w niepomyślnościach y nie- szczęśliwościach, które się wam zdarzają, pokazujcie y owszem stałość, statecz- ność, y zupełne zgodzanie się z wy- rokami Opatrzności.

LXII.

**N**ie chwalcie się z dobrodziejstw, które świadczycie. Puśćcie to zupeł- nie w zapomnienie, inaczej będą was z pychy y chluby ganić. Pamiętajcie o dobrodziejstwach, które odbieracie, mieycie je w sercu, bądźcie za nie do- zgonnie wdzięcznemi, ani im wycien- czaniem tymuycie szacunku. Nie- wdzięczność jest wadą dusz czarnych y podłych, a wdzięczność jest cnotą dusz szlachetnych, wielkich y wspaniałych.

LXIII.

**N**Auki dążące do zaszczerpienia cno- ty w sercu, ozdobienia rozumu, y wprawienia nas w rozumne y roztrop-  
ne

ne postępkı, są bez wątpienia nayistotnieysze. Nie trzeba iednak zaniedbywać y tych, ktore mają za cel umiarkowanie naszych postępkow y powierzchności. Trzeba wczesnie przywykać do mowienia rozsądnie, uważnie y obyczajnie, do ochędostwa, do stroienia się przystoynie y gustownie, kłaniania się wdzięcznie, à nie przysadnie, mieć postawę bez nastroienia naturalną, poyrzenie wesołey otwarte, prosto się trzymać, y czysto ieść. Te wszystkie rzeczy, ktorem tu wyliczył, są koniecznie potrzebne w społeczeństwie ludzi, y za zwyczaj prędzey nam względność iedną, niżeli one piękne serca y umysłu przymioty. Przyczyna zaś tego ta ieść, że w oczy zaraz białą, y za pierwszym weyrzeniem się wydają: trzeba zaś czasu, y długiego częstokroć, na doyscie zacności, rozumu y poczciwości osoby iakiey. Ta szczerosc nieiaka y otwartosc w twarzy, ta ludzkość wielka, te grzeczne postępkı z roztropną śmiałością złączone, z przyzwoitą niemniey

D

uwaga

uwagą tak na samego siebie, iako też na  
 swoje kroki, iednają nam innych przy-  
 jaźń częstokroć pierwey, niż od nich  
 będziemy poznani. Przyznać trzeba,  
 że te rzeczy znacznie nas pomykają  
 w przyjaźni, a gdy to wszystko ma ie-  
 szcze wsparcie od dobrych przymiotow  
 ferca y umyśsu, można bydź upewnio-  
 nym o ziednaniu sobie miłości y pro-  
 mocyi. Przeto zachęcam was, abyście  
 z pilnością wielką tey rady słuchali,  
 ktora daleko iest ważnieyszą, niż się  
 bydź zdaie na pierwsze weyrzenie,  
 gdyż to iest często widzieć: że Człowiek  
 cnotliwy y pięknemi przymiotami o-  
 zdobiony, zostaie się pozad dla niedo-  
 statkunieiakiey, że tak rzekę, świeckiey  
 okazałości y zaniedbania zbytniego  
 swoiey powierzchowności; gdy tym  
 czasem drugi, ktory tych przymiotow  
 nie ma, idzie swą drogą, z pomierną  
 nawet zacności swoiey zaletą. Staray-  
 cież się usilnie o nabycie obyczayności,  
 ktoraby wam była zwyczayną y natu-  
 ralną, o sposob obcowania łagodny y  
 uymu-



nymuiący, o przyzwoitą postawę, rozmowę przyjemną y łatwą. Przywykajcie także do uwagi, do przytomności, do mowienia w miarę y w iasnych wyrazach, do mowienia tego tylko, co chcecie y co macie mowić, à nie co innego, abyście zawsze mogli za siebie sami odpowiadać, y abyście się żadnym niespodzianym trafunkiem nie zmieszali, y niczym się nie trwożyli. Nie mogę tego nad to nie powtorzyć, abym jeszcze raz nie rzekł, iż wiele zależy na łagodności w postępkach y rozmowach. W tych ostatnich powinniście się szczególnie strzedz zbytney, prędkości. Wprawiajcie się wcześniej mowić z roztropnością y uwagą, y głosu nadto nie natężyć, gdyż to jest nie obyczajność popisywać się z silnością pierśi swoich, zostawcie ten zaszczyt woźnym, lub officyerom żołnierskie roty kommanderuiącym. Chroncie się także usilnie postępkow z iedney strony płochych, dumnych, szumiących, z drugiey zaś pieśkliwych, nazbyt układnych, y

iako by



jakoby pod cyrkiel wymierzonych, te bowiem o-  
statnie oznaczają często nieszczerość. Zachowuycie  
przyzwoity frzodek między tymi dwoma koncami,  
niech wszystko u was znajduie się w swoiey  
mierze, ale to wszystko niech oraz będzie przy-  
jemne, obyczajne, naturalne bez najmniejszey  
przyfady y wytworności, inaczey w pośmiech się  
podacie, y podufałość innych do siebie stracicie.  
Mieycie to sobie także za pewną regułę, że wszy-  
stkim uczciwa y spokojna wesołość przystoi, ale  
że także przyzwoita iest, nie bydź zbyt wrzaskli-  
wym, a zwłazcza wstrzymywać się od zbytecz-  
nego śmiechu, który częstokroć idzie w nałog,  
tak dalece, że się to częstokroć nie myśląc y bez  
wależytey przyczyny czyni; co zarownie w złe  
rozumienie podae naszą obyczajność, rozum  
nasz, urodzenie y wychowanie, któreśmy wzięli.  
Można się ucieszyć y bydź wesołym, ale bez wrza-  
sku, który tym samym wszystką przyjemność  
rozmowy pluje, Trzeba czynić różnicę między  
wesołością y żywością ciała, a wesołością umysłu.  
Wesołość umysłu iest zawize w swoiey mierze,  
wesołość zaś ciała w przystoynych obrębach wielce  
utrzymywać trzeba.





<http://rcin.org.pl>





F

XVIII. 1. 236